



Witold Krajewski

1919-1942

Absolwent Szkoły Morskiej w Southamton z 1941 roku; uczeń na „Darze Pomorza” w ostatnim przedwojennym rejsie żaglowca, III oficer – zginął wraz z całą załogą na s/s „Zagłoba”.

Urodził się 3 czerwca 1919 r. w Brześciu nad Bugiem (rodzice Stanisław i Nina)¹. Jak wspominał szkolny kolega Witold Kociejowski (abs. WN z 1944), w 1937 r. „z Brześcia nad Bugiem do Szkoły Morskiej wstąpili: Tadeusz Orzechowski, Jerzy Straszak, Jan Jarzębowicz, Witek Krajewski. Jarzębowicz wrócił do kraju po wojnie, Straszak mieszka w Ottawie, Orzechowski w Południowej Afryce. Witek Krajewski zginął śmiercią marynarza na statku s/s «Zagłoba» na stanowisku III oficera, a z nim razem cała załoga. Statek został storpedowany przez niemiecki okręt podwodny”².

W końcu stycznia 1943 r. „Zagłoba” (z kapitanem Zbigniewem Deyczakowskim, abs. WN z 1923) został skierowany w 20. podróż w konwoju S.C. 118 – mimo sztormu i niedostosowania tego typu statku do nadmiernej obciążenia ładunkiem. 10 lutego 1943 r. został zatopiony przez niemieckiego U-boota.

„W ciągu blisko trzech lat przebyli kilkadziesiąt razy przestrzeń między Anglią a kontynentem amerykańskim; przestrzeń,

gdzie każda mila z trzech tysięcy, kryła niebezpieczeństwo i gdzie prócz tego Natura pozwala Wiatrowi na wybryki zimowych atlantyckich sztormów, które już wiele statków posłały na swe odległe dno. [...] Raz, wracając z Ameryki, dostali się w sztormie w pola kry lodowej. Może torpeda wbiła się w żywą, wibrującą pracą maszyn burtę statku, dławiąc życie, może we mgle zderzył się z innym statkiem? Ostatni raz widziano «Zagłobę» już tylko o paręset mil od wybrzeży szkockich, jak w ciężkim sztormie pracowicie wspinał się na grzbiet fali, zjeżdżał w dół, rył się dziobem w następną falę, przecinał mniejsze, a ginął cały w pianie. Walczył... i zginął, a z nim cała jego załoga: «I ten pierwszy, co był chudy, i ten drugi, co był rudy, i ten trzeci, co tak wódkę lubił chlać»... razem trzydziestu kilku”³ – napisał Stefan Gazeł. „Tak zginął bez śladu głośny kapitan «Długi» ze swą dobraną załogą”⁴.

W książce wydanej w 1968 r. pt. „Die U-Boot – Erfolge der Achsenmächte 1939-1945” autor Jürgen Rohwer ustalił na pod-



Zbiórka środków na Fundusz Obrony Narodowej przez uczniów PSM. Od lewej: Jan Chędzelewski, Zbigniew Barczewski, Czesław Adamowicz i Witold Krajewski



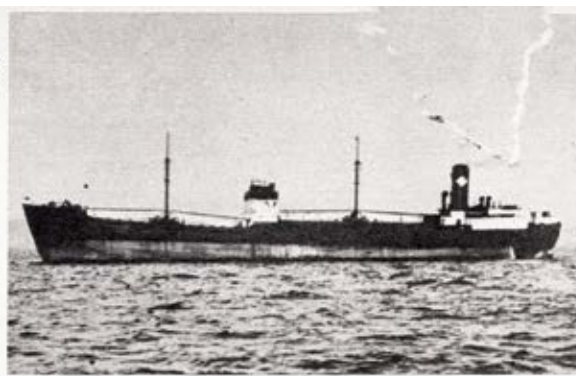
Opis boku „Morze” 1964, nr 2, s. 27

stawie analizy dzienników okrętowych, iż s/s „Zagłoba” został storpedowany między 5 a 6/7 lutego 1943 r. przez U 262. Data 9 lutego, podawana przez wiele lat jako dzień zgonu, została przyjęta przez brytyjską admiralicję.

Norbert Gołuński, zrzucony do Polski cichociemny, pracując w wywiadzie II Oddziału Komendy Głównej AK „Lombard” wyrabiając sobie dokumenty, przyjął nazwisko Witolda Krajewskiego, by uczcić swego przyjaciela, który zginął, mając ledwie 23 lata.



Kpt. i.w. Zbigniew Deyczakowski. Z prawej: S/s „Zagłoba” eks-„Robur VIII”



„Morze” 1964, nr 2, s. 27

Źródła: *Kadry morskie Rzeczypospolitej*, tom I, pod red. Jana Kazimierza Sawickiego, wyd. II, Gdynia 2000; Witold Kociejowski, *Poszarpane życie*, Gdańsk 1993; „Okólniki”; ancestry.com

1 <https://www.ancestry.com>

2 Witold Kociejowski, *Poszarpane życie*, Gdańsk 1993, s. 25.

3 Stefan Gazeł, *Pamięci załogi s/s „Zagłoba”*, „Okólnik” 1952, nr 63, s. 7.

4 Alan Villiers, *Posted Missing* (fragment), „Okólnik” 1956, nr 80, s. 19.